

Wizyta Angeli Merkel w Stambule – powrót do dialogu

Mateusz Chudziak, Kamil Frymark

24 stycznia podczas wizyty w Turcji kanclerz Niemiec Angela Merkel spotkała się z prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem. W trakcie rozmowy zapowiedziała wsparcie RFN dla kontynuowania trwającej od 2016 r. pomocy unijnej dla Turcji. W jej ramach UE zobowiązała się zapewnić temu krajowi dofinansowanie w kwocie 6 mld euro. Niemcy mają ponadto zamiar wspierać straż przybrzeżną Turcji. Merkel zasignalizowała także gotowość do udzielenia przez RFN pomocy humanitarnej i finansowej na terytorium Syrii w związku z pogarszającą się sytuacją w Idlibie. Nie wykluczyła również niemieckiego udziału finansowego w tworzeniu „strefy bezpieczeństwa” w północnej Syrii. Kanclerz poruszyła też kwestie wstrzymanych akredytacji dla niemieckich dziennikarzy oraz przetrzymywania obywateli Niemiec (część z nich posiada również obywatelstwo tureckie) w Turcji – 74 osoby nie mają prawa opuszczenia kraju, a 59 znajduje się w aresztach.

Komentarz

- Pomimo trwających sporów Ankara pozostaje dla Berlina i całej UE kluczowym partnerem, bez którego trwałe rozwiązanie takich problemów jak kryzys migracyjny czy konflikty w bliskim sąsiedztwie UE jest niemożliwe. Na kształt relacji turecko-unijnych w ostatnich latach silnie wpływają napięcia związane z coraz bardziej autorytarnymi tendencjami w Turcji, politycznym rozgrywaniem przez Ankarę diaspory tureckiej w Europie, a także tolerowaniem przez państwa UE działalności ugrupowań uznawanych przez Turcję za terrorystyczne. Ankara zarzuca ponadto Unii, że nie udziela jej ona należytego wsparcia w związku z negatywnymi konsekwencjami wojny w Syrii. Jeszcze w listopadzie ub.r. przyczyną napięć była unijna krytyka tureckiej interwencji w północnej części tego państwa. Z drugiej jednak strony współpracę migracyjną uznaje się za efektywną, a strategiczne relacje są podtrzymywane.
- Wizyta Merkel w Stambule, podobnie jak obecność Erdoğan na konferencji ws. konfliktu libijskiego 19 stycznia w Berlinie, wzmacnia pozycję tureckiego przywódcy. Działania, które Ankara prowadzi w swoim otoczeniu, budzą ostrą krytykę w Europie. Obok interwencji w Syrii opór Unii wywołuje także blokowanie przez Turcję eksploatacji złóż gazu ziemnego we wschodniej części Morza Śródziemnego – tutaj występuje ona przeciwko interesom dwóch państw członkowskich wspólnoty, Grecji i Cypru. Krytycznie oceniane jest w Europie również ryzykowne militarne zaangażowanie Turcji w konflikt libijski – Ankara wsparła rząd w Trypolisie pomimo narastającego dystansu wobec niego większości państw unijnych. Tymczasem, mimo nawracającej krytyki pod adresem Turcji

ze strony europejskiej opinii publicznej i poszczególnych państw, Ankara czuje się atrakcyjnym czy wręcz niezbędnym partnerem politycznym dla Niemiec i potencjalnie dla całej UE.

- Dla Niemiec priorytet stanowi zachowanie porozumienia migracyjnego pomiędzy UE a Turcją z 2016 r. – stąd gotowość do utrzymywania dobrych relacji z Ankarą. Mimo zaostrzenia polityki migracyjnej RFN i zmniejszenia liczby wniosków azylowych złożonych w tym kraju w 2019 r. (spadek o 14,3%, do 165 938) kwestie związane z migracjami pozostają, obok zagadnień klimatycznych, głównymi tematami debaty publicznej. Naciski tureckie na Niemcy w związku z postulatami wobec UE rosną także z powodu objęcia przez RFN prezydencji w Radzie UE w drugiej połowie roku. Atutem w rękach Berlina pozostają kwestie współpracy gospodarczej. Turcja jest zainteresowana inwestycjami ze względu na trudną sytuację ekonomiczną. Niemieckie przedsiębiorstwa zainwestowały tam od 1980 r. ok. 14,5 mld dolarów.